

Strefa gospodarcza pod szczególnym nadzorem

Napisano dnia: 2021-01-12 12:36:43



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Od kiedy cały kraj, a nie tylko jego wydzielone obszary stał się strefą ekonomiczną w wielu gminach wypatruje się potencjalnych inwestorów. Dotychczas były one w cieniu specjalnych obszarów wspomaganych przez państwo. Choć furtkę przed nimi otwarto przed dwoma laty, nie ma zawrotu głowy od pukających do nich podmiotów. Ich właściciele pod uwagę biorą wiele różnych czynników, zanim zdecydują się na postawienie zakładu w nowym miejscu.

*- W naszej gminie mamy systemowo uporządkowaną kwestię zagospodarowania przestrzennego, bo jest ona w całości objęta planem. W roku 2018, też dla całego obszaru, wykonaliśmy nowe studium w tym zakresie - informuje burmistrz **Tomasz Korczak**. - Aktualnie toczy się szereg postępowań zmieniających plan. Czynimy to na wniosek mieszkańców i nie tylko. Działania idą w kierunku sfery proturystycznej i mieszkaniowej, o jakimś wielkim przemyśle nie ma mowy. Zresztą taka jest też strategia władz gminy.*



W gminie międzyleskiej o przemyśle można jedynie pomarzyć

Panująca pandemia hamuje aktualnie inwestowanie w turystykę. Ta branża prawie od roku zmaga się z wielkimi problemami. Nie pomógł jej okres letni, kiedy poluzowano pewne obostrzenia sanitarne. Wtedy jeszcze wydawało się, że ruszą budowy gospodarstw agroturystycznych czy małych pensjonatów, także rozkręcą się usługi turystyczne, dla których gmina międzyleska jest stworzona. Dziś ani przebudowane drogi, ani nowa infrastruktura czy atrakcyjne położenie działki nie są wystarczającym argumentem do inwestowania.

- Potencjalny większy inwestor zwraca uwagę na dostępność do dróg krajowych czy wojewódzkich, patrzy na stan dróg powiatowych i gminnych. Interesuje go szybka łączność z internetem szerokopasmowym i telefoniczna, uzbrojenie terenu w sieć wodną, kanalizacyjną, gazową i energetyczną. Ważna jest dla niego miejscowa siła robocza - wymienia wóldarz. - Tak naprawdę to inwestor sam szuka sobie miejsca, gdzie się ulokuje ze swoim przedsięwzięciem. Między bajki można włożyć mówienie o tym, że gminy wyszukują takich przedsiębiorców, że jest to zadaniem ich wóldarzy. Gminy mają stworzyć warunki np. infrastrukturalne dla takich inwestycji.

Na Dolnym Śląsku są miejsca, które ze względu na swoją gospodarczą przeszłość wzbudzają zainteresowanie kapitału. Takim przykładem jest Dzierżoniów, gdzie długo funkcjonował przemysł włókienniczy i radiotechniczny. Miasto ma dogodne położenie, a razem z Bielawą, Pieszycami i Piławą Górną tworzy obszar, na którym nietrudno o pracownika. Zupełnie inaczej jest w odniesieniu do ziemi kłodzkiej, w tym do gminy międzyleskiej - tutaj wielkiego przemysłu nie było, za to zawsze dominowała kuracja i turystyka. I tym dwóm gałęziom nadal przypisuje się podstawową rolę, która stanowi jedną z barier na drodze do pojawienia się uciążliwych dla otoczenia branż.

- U nas mamy możliwość rozwijania turystyki rodzinnej, co będziemy konsekwentnie wykorzystywać. Jest też miejsce dla proekologicznej działalności gospodarczej. Stanowimy więc swoistą strefę pod szczególnym nadzorem - puetnuje burmistrz T. Korczak.

